

Sygn. akt II Ca 851/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym :

Przewodniczący : SSO Aurelia Pietrzak

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2015 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa D. H.

przeciwko J. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 22 lipca 2014 r., sygn. akt I C 2850/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) w ten sposób, iż obniża zasądzoną kwotę 2952 zł z tytułu kosztów procesu do kwoty 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 138 zł (sto trzydzieści osiem złotych) podatku od towarów i usług,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 369 zł (trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych), w tym 69 zł (sześćdziesiąt dziewięć złotych) podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 851/14

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Z uwagi na rozpoznanie sprawy w postępowaniu uproszczonym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505¹³ § 2 k.p.c. ograniczył uzasadnienie wyroku jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia zapadłego w postępowaniu apelacyjnym z przytoczeniem przepisów prawa.

Apelacja powódki okazała się zasadna jedynie w części.

Na wstępie należy zauważyć, że powódka w istocie zarzucała rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz naruszenie art. 328 § 2 poprzez nie podanie przyczyny lub ich dostateczne przekonywujące uzasadnienie, dla których istotnym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Należy w związku z tym zauważyć, że w świetle ugruntowanego stanowiska judykatury do naruszenia tego przepisu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżąca wykazała uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r. w spr. III CK 314/05, LEX nr 172176).

Podobnie, zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącą stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. w spr. IV CK 387/04, LEX nr 177263).

Jeżeli bowiem z materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena sądu nie narusza prawa do swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r. w spr. IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy zauważyć trzeba, iż nie ma racji apelująca twierdząc, że Sąd Rejonowy dokonał niezgodnych ustaleń faktycznych w szczególności, że pozwana nie zawarła z pełnomocnikami powódki T. H. ustnej umowy najmu lokalu.

Apelująca stawiając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. winna wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Powódka tymczasem nie wykazała uchybienia przez Sąd pierwszej instancji regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Poprzestając jedynie na kwestionowaniu zgodności stanu faktycznego z materiałem dowodowym.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W swoich rozważaniach odniósł się do poszczególnych dowodów, wyczerpująco wskazując dlaczego dał wiarę zeznaniom pozwanej oraz poszczególnym świadkom, a także dlaczego odmówił wiary zeznaniom powódki oraz poszczególnym świadkom w części twierdzenia, iż strony łączyła umowa najmu oraz bliskie stosunki przyjacielskie. Przedstawiona na poparcie dokonanej oceny materiału dowodowego argumentacja jest spójna, przekonująca i oparta na zasadach doświadczenia życiowego, zaś rozumowaniu Sądu Rejonowego nie sposób zarzucić logicznych błędów, a dokonana ocena materiału dowodowego nie była dowolna.

Zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. jest wyrazem polemiki ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji i nie zasługuje na uwzględnienie. Po pierwsze zwrócić uwagę należy na pełnomocnictwo udzielone przez powódkę ojcu w celu zawarcia umowy najmu. Budzi ono istotne wątpliwości, które wnikliwie rozważył Sąd Rejonowy wskazując, że do akt sprawy powódka przedłożyła dwa egzemplarze pełnomocnictwa - obydwie dokumenty zostały złożone w oryginale, obydwie posiadały tę samą datę i dotyczyły bardzo szerokiego zakresu czynności, w zakresie których w znacznej części się pokrywały. Oba stanowiły pełnomocnictwo do czynności procesowych i materialnoprawnych.

Niemniej jednak jak zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji dokumenty te nie były ze sobą tożsame. Różniły się zarówno pod względem treści, jak i rozmieszczenia na stronie. Zatem Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że T. H. nie został umocowany przez córkę do działania w jej imieniu w celu zawarcia umowy najmu. Jedynym dowodem na to, że między stornami miało dojść do zawarcia umowy najmu były zeznania D. H., czyli osoby zainteresowanej bezpośrednio rozstrzygnięciem sprawy, która nie ma bezpośredniej wiedzy, co do jej istotnych aspektów oraz T. H.-osoby skonfliktowanej pozwaną.

Przechodząc do kolejnego zarzutu apelacji, tj. naruszenia treści przepisu art. 710 k.c. oraz 712 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że pomiędzy T. H. a pozwaną nawiązał się stosunek prawny umowy użyczenia. Sąd uznał ten zarzut za niezasadny.

W myśl art. 710 k.c. przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy. Bez zgody użyczającego biorący nie może oddać rzeczy użyczonej osobie trzeciej do używania. użyczenie jest umową, na podstawie której użyczający (komodant) zobowiązuje się zezwolić biorącemu (komodatariuszowi) - przez czas oznaczony albo nieoznaczony - na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wskazał, że istotne jest to, że dający

rzecz w użyczenie nie musi być jej właścicielem. Wystarczy, że jest posiadaczem samoistnym lub zależnym albo nawet dzierżycielem. Tak więc użyczający może być właścicielem, najemcą, dzierżawcą, użytkownikiem rzeczy, a nawet może nie posiadać żadnych praw do rzeczy, byleby ją wydał biorącemu do używania (Kaźmierczyk A., Umowa użyczenia w polskim prawie cywilnym, Oficyna 2008). Zatem sama umowa użyczenia może być zawarta zarówno w formie pisemnej, jaki i w formie ustnej, a nawet per facta concludentia. Zgodnie z art.712 § 1 k.c., jeżeli umowa nie określa sposobu używania rzeczy, biorący może rzecz używać w sposób odpowiadający jej właściwościom i przeznaczeniu. Ponosi on też zwykle koszty utrzymania rzeczy użyczonej (art. 713 k.c.).

Trafnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że wszystkie powyższe cechy typowe dla umowy użyczenia zostały zachowane w stosunku prawnym nawiązanym między pozwaną, a ojcem powódki. Pozwana uczestniczyła bowiem w kosztach utrzymania mieszkania, lecz nie była zobowiązana do płacenia na rzecz ojca powódki czy powódki kwoty ponad opłaty eksploatacyjne, a i te były przez nią opłacane w zależności od jej możliwości finansowych. Ponadto pozwana zajmowała się domem gotowała, prasowała, sprzątała, jej działanie wynikało z poczucia obowiązku, nie stanowiło formy zapłaty. Zwrócić uwagę też należy, że ojciec powódki pierwotnie na początku znajomości z powódką był właścicielem nieruchomości, następnie na podstawie umowy darowizny przekazał ją córce D. H., o czym nie poinformował pozwanej, gdy się do niego wprowadziła.

Z analizy materiału dowodowego wynika, że T. H. w celu udzielenia pozwanej pomocy zgodził się na wspólne zamieszkanie. Niejednokrotnie podkreślał, że chciał wesprzeć przyjaciółkę, która znajdowała się w trudnej sytuacji życiowej. Także w toku postępowania zostało wykazane, że zasadnicze znaczenie dla podjęcia decyzji o wspólnym zamieszkiwaniu był charakter relacji łączących pozwaną z ojcem powódki. Świadek T. H. podkreślał, że miał zaufanie do pozwanej, bowiem znali się wcześniej, zwracali się sobie.

Na uwadze mieć też należy, że przez prawie dwa lata ojciec powódki oraz pozwana zamieszkiwali w zasadzie bezkonfliktowo. Korzystali oboje z całego mieszkania. W tym czasie na pewno łączyły ich stosunki przyjacielskie. Zatem mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego, trudno przyjąć, iż T. H. proponując czy godząc się na wspólne mieszkanie kierował się chęcią zysku. Co istotne, jak zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji przez cały dwuletni okres wspólnego zamieszkiwania pozwana ani razu nie była wzywana do zapłaty. Słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę także na fakt, iż jest sprzeczne z wszelką logiką i doświadczeniem życiowym, żeby dopiero po dwóch latach od uchylania się od obowiązku płacenia czynszu, powódkę i jej ojca zaczął niepokoić fakt braku opłat za czynsz. Ponadto przez okres wspólnego zamieszkania powódka nigdy nie dążyła do zawarcia umowy.

Zatem wytknięte przez powódkę ustalenia dotyczące nawiązania stosunku użyczenia a nie najmu, wynikały z prawidłowego zastosowania przez Sąd Rejonowy ciężaru rozkładu dowodu. Bowiem powódka nie zaproponowała na te okoliczności dalszych dowodów po za tymi, którym Sąd odmówił wiary. Nie wykazała także, że pozwana wiedziała, iż lokal w którym mieszkała był własnością powódki.

Tym samym także brak było podstaw do obalenia domniemania wzruszalnego dobrej wiary z art. 7 k.c. Dobra wiara to stan psychiczny określonej osoby polegający na błędnym, ale usprawiedliwionym w danych okolicznościach mniemaniu o istnieniu jakiegoś prawa podmiotowego lub stosunku prawnego (tak: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 11 lutego 2010 r. V ACa 692/09). Podstawą do przyjęcia dobrej wiary pozwanej był fakt, że T. H. nieprzerwanie mieszkał w przedmiotowym lokalu, a znał się z pozwaną przez ponad 10 lat, z tym że przez ostatni czas przed wspólnym zamieszkiem nie mieli ze sobą kontaktu, zatem pozwana nie mogła wiedzieć o darowiznie z 2009 r.

Skarżąca zarzuciła w treści apelacji, że Sąd Rejonowy nie zastosował przepisów art. 659 k.c. art. 669 k.c. oraz art. 670 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego, z uwagi na zgromadzony materiał dowodowy w sprawie oraz prawidłowe ustalenia, iż strony wiązała umowa użyczenia, ich nie zastosowanie nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przedstawiony materiał dowodowy wykazuje, że intencją żadnej ze stron nie było zawarcie umowy najmu, brak było bowiem w rzeczywistości koniecznego elementu tj. zobowiązania najemcy do płacenia wynajmującemu umówionego czynszu.

Podsumowując treść apelacji powódki, Sąd Okręgowy wskazuje, iż w istocie w apelacji powieła ona zarzuty stawiane w toku postępowania przed Sądem Rejonowym, do których to kwestii Sąd Rejonowy szczegółowo i wyczerpująco odniósł się w swoich pisemnych rozważaniach. Fakt, iż powódka nie zgadza się z rozstrzygnięciem Sądu, albowiem w sposób odmienny interpretuje okoliczności sprawy nie podważa w żadnym razie prawidłowości wydanego wyroku. Jak zaznaczono na wstępie rozważań samo subiektywne przekonanie skarżącej o słuszności swoich racji nie stanowi wystarczającej podstawy do podważenia prawidłowych i znajdujących oparcie w zebranych materiałach dowodowych ustaleń Sądu Rejonowego.

Zupełnie za nieuzasadnione należy uznać zarzuty podniesione w apelacji przez powódkę dotyczące rozliczenia zasadności zwrotu pożyczek udzielonych przez T. H. pozwaną, bowiem nie było to przedmiotem niniejszego postępowania.

Mając na uwadze powyższe w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał apelację powódki za bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. o czym orzekł jak w punkcie II wyroku.

Przechodzą do zarzuty apelacji który zasługiwał na uwzględnienie tj. naruszenia przepisu § 15 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu poprzez zasądzenie kwoty kilku krotnie wyższej w wysokości 2952 zł (w tym podatku od towaru i usług).

Wyjaśnić należy, że w myśl § 2 ust 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 490) zasądzać opłatę za czynności radcy prawnego z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze po uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, przy czym podstawę zsządzenia tej opłaty stanowią stawki minimalne określone w stosownych przepisach. Opłata ta nie może być jednocześnie wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy. W związku z czym w przyjętych stawkach minimalnych oddana została swoista wycena koniecznego nakładu po stronie pełnomocnika związana ze specyfiką określonego postępowania. Sytuacja podwyższenia stawki minimalnej zachodzi w sytuacji, gdy sprawa była skomplikowana pod względem prawnym, wymagająca zwiększonych obowiązków pełnomocnika procesowego.

W niniejszej sprawie brak jest przesłanek do zasądzenia wynagrodzenia wyższego od stawek minimalnych w sprawie, bowiem żadne wyższej wskazane przesłanki nie wystąpiły. W ocenie Sądu Okręgowego aktywność radcy prawnego pozostawała na przeciętnym poziomie. Na tle rozpatrywanej sprawy należy, dostrzec, że pełnomocnik pozwaną w żadnym sposób nie uzasadnił podstawy przyznania wyższej stawki wynagrodzenia. Nadto w piśmie procesowym z dnia 24 września 2013 r. wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

W myśl § 15 ust 1 cytowanego rozporządzenia koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują, opłatę w wysokości nie wyższej niż 150% stawek minimalnych, o których mowa w rozdziałach 3-4. Sąd Okręgowy na podstawie analizy akt nie znalazł podstaw do przyznania pełnomocnikowi pozwaną kosztów w wysokości 150% stawki minimalnej, bowiem przedmiotowa sprawa nie wymagała zwiększonego nakładu pracy pełnomocnika, wykraczającego poza typowe sytuacje przewidziane przez ustawodawcę.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy obniżył stawkę przyznaną radcy prawnemu ustanowionemu z urzędu do kwoty 600 zł (§ 6 pkt 3 w.w rozporządzenia ministra sprawiedliwości), którą na podstawie § 2 ust 3 cytowanego rozp. Min. Spr. powiększył o podatek VAT 23% w wysokości 138 zł. O czym orzekł jak w punkcie I sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. zasądając od powódki na rzecz pozwaną kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, powiększonego o stawkę podatku VAT tj. 69 zł. Na które to koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego

będącego radcą prawnym, stosownie do § 6 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 ust 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461). Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przyznania pełnomocnikowi pozwanej stawki wynagrodzenia w wysokości 150 %. W ocenie Sądu Okręgowego czemu także dał wyraz w treści uzasadnienia, przedmiotowa sprawa nie wymagała zwiększonego nakładu pracy pełnomocnika, wykraczającego poza typowe sytuacje przewidziane dla tego rodzaju spraw.